

Personalny pasjans

KHW: Restrukturyzacja zatrudnienia bez drastycznych kroków

W pierwszych dniach czerwca załoga Katowickiego Holdingu Węglowego liczyła 15 920 pracowników. Optymalne zatrudnienie w firmie w końcu roku miałyby nieco tylko przekraczać 14 tys. osób. W grę wchodzi więc spora redukcja, a przy tym ma ona zostać przeprowadzona – jak w skrócie określili tę operację jeden z działaczy związkowych – po ludzku.

Istotnym sprawdzianem bezkolizyjnego przebiegu tego procesu – zdaniem wiceprezesa zarządu spółki ds. pracy, Tadeusza Skotnickiego – będzie to, czy bez niepotrzebnej mitręgi zostaną przyznane urlopy górnicze tym zainteresowanym i uprawnionym pracownikom ruchu Mysłowice kopalni Mysłowice-Wesoła, których wraz z wydzielonym obszarem tego zakładu z szybem Łokietek na przełomie maja i czerwca przekazano do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Przenosiny objęły 285 pracowników. Niedługo w większej skali podobna operacja zostanie przeprowadzona w odniesieniu do zainteresowanych pracowników ruchu Boże Dary. Dlatego potraktowanie myśłowiczów, poza sprawnością tego manewru, będzie miało też znaczenie psychologiczne.

– Jeśli wszystko zagra dobrze i sprawnie i pracownicy spełniający ustawowo przewidziane kryteria znajdą się na wybranym świadczeniu socjalnym, to zarówno kanałami związkowymi, jak i poprzez koleżeńskie kontakty rzecz się rozejdzie. Pomoże to rozwiewać obawy tych spośród pracowników Bożych Darów, których trapią rozmaite lęki przed przejściem do restrukturyzacyjnej spółki – tłumaczy Tadeusz Skotnicki.

W myśl ustawy na urlop górniczy mogą liczyć ci z pracowników dołowych, którzy legitymują się minimum 21-letnim stażem pod

ziemią, czyli do emerytury pozostały im cztery lata lub mniej. Pozostawanie na świadczeniu (75 proc. wynagrodzenia) nie wyklucza podjęcia odmiennej, pozagórnictwej pracy, a uzyskany w ten sposób zarobek nie będzie wpływał na jego wysokość. Zbliżony system świadczeń obejmuje również przeróbkarzy. Podkreślił: oprócz woli pracownika do skorzystania z pakietu w każdym przypadku konieczna jest zgoda kierownika ruchu zakładu górniczego.

W KAZIMIERZU-JULIUSZU WĘGIEL POZAMIATANY

Od października ubiegłego roku w obrębie Spółki Restrukturyzacji Kopalń pozostaje kopalnia Kazimierz-Juliusz. Z końcem maja – wobec sčerpanego już złoża – SRK przesądziła o zakończeniu w niej wydobycia węgla. W ciągu tych ośmiu miesięcy fedunek – na zasadzie powierzenia pracy – prowadziło w sosnowieckim zakładzie około 600 pracowników KHW, głównie z kopalni Mysłowice-Wesoła i Murcki-Staszic. Około, ponieważ wraz z topniejącym wydobyciem kurczyła się jednocześnie liczba pracowników. Najstarsi stażem wraz z nabywaniem uprawnień przechodzili na emerytury, zaś pozostali systematycznie wracali do wymienionych kopalni. Poprzedzając roboty likwidacyjne konieczną obsługą produkcyjnie nieczynnego już zakładu zajmuje się 157-osobowa grupa pracowników KHW. Tak pozostanie do czasu, aż przejmie ją wyłoniona w rozpisany przez SRK przetargu firma, czyli przypuszczalnie jeszcze przez trzy miesiące.

CAŁOŚCIOWE PODEJŚCIE

Najbardziej złożonym fragmentem restrukturyzacyjnej operacji – także w zatrudnieniowej warstwie – będzie przekazanie do SRK ruchu Boże Dary kopalni

Murcki-Staszic. Ma to nastąpić na przełomie czerwca i lipca. W ostatnią fazę weszły prace nad wydzieleniem płaszczyznami poziomymi i pionowymi przeznaczonego do przekazania fragmentu złoża. KHW chce bowiem zachować dostępność do złoża tzw. Murcek głębokich, czyli do pokładów grup 400 i 500 byłej kopalni Murcki.

Spółka Murcek-Staszic w samych Bożych Darach jeszcze w ub.r. pracowało 1850 osób. To mniej więcej tyle, o ile według założeń planu techniczno-ekonomicznego na 2015 rok ma zmniejszyć się zatrudnienie w skali całej firmy. Wiceprezes Tadeusz Skotnicki zwraca uwagę na całościowe podejście do restrukturyzacji zatrudnienia, aby nie powstało wrażenie, że dotyczy ona wyłącznie pracowników tego ruchu. Zatem w całym KHW około 800 pracowników naturalną koleją rzeczy odejdzie na emerytury. Do SRK – przypominajmy – już przeszła 285 osobowa grupa z ruchu Mysłowice.

– Zbliżony do oczekiwanego na koniec roku stan zatrudnienia nasza firma uzyska po przejściu do spółki restrukturyzacyjnej wraz z wydzielonym majątkiem tej części pracowników ruchu Boże Dary, którzy będą zainteresowani świadczeniami, jakie umożliwi nowa ustawa. To zainteresowane jest spore – informuje Tadeusz Skotnicki.

ROZTROPNOŚĆ PO OBU STRONACH

Restrukturyzacja zatrudnienia nie jest, oczywiście, rodzajem buchalterii, w której odejmuje się i dodaje słupki z ludźmi. Zawsze towarzyszy temu niepokój wśród załogi, poczucie niepewności, a nieraz krzywdy.

– Aby przeprowadzić tę operację, o ile to możliwe – bezboleśnie i bezkonfliktowo, konieczna jest rozważa i roztropność nie tylko

zarządu firmy, ale i jego społecznych partnerów. I taką postawę rozumnego ważenia między dobrem załogi z jednej a dbałością, aby spółka radziła sobie na rynku i utrzymywała racjonalną liczbę miejsc pracy z drugiej strony, powinna wykazywać strona społeczna – akcentuje Tadeusz Skotnicki.

Wiceprezes ds. pracy zapewnia jeszcze, że mimo zmniejszania zatrudnienia Holding dotrzyma zobowiązania wobec absolwentów szkół górniczych, z którymi zawarł umowy na kształcenie, i przyjmie ich do pracy w swoich kopalniach. W grę wchodzi około 120 młodych ludzi, ale praktyka poprzednich lat dowodzi, że zazwyczaj nie każdy z absolwentów podejmuje pracę w kopalni.

– Na pewno ich nie zawieziemy, choć być może nie znajdą zatrudnienia tuż po otrzymaniu świadectw, lecz dopiero w trzecim lub czwartym kwartale – deklaruje.

JERZY CHROMIK



TOMASZ JODŁOWSKI

Pierwsze górnictwo świata

Chiny na czele klasyfikacji

Kanadyjski portal górniczy Mining.com opublikował listę 10 liderów światowego górnictwa. Kryterium przyjętej klasyfikacji było zaangażowanie każdego z górniczych krajów w wydobycie podstawowych surowców mających znaczenie dla światowej gospodarki w punktacji od 1 do 10.

Pierwsze miejsce na tej liście zajmują Chiny z 216 punktami. Na drugim miejscu znalazła się Australia – 144 punkty. Różnica między nimi jest bardzo wyraźna. Odpowiada ona połowie punktacji Australii i jednej trzeciej Chin. Na trzecim miejscu jest Rosja mająca 134 punkty, czyli tylko 10 mniej od Australii. Podobnie niewielkie różnice – od 92 do 83 punktów – są pomiędzy kolejną trójką państw,

do których należą USA, Kanada i Republika Południowej Afryki. Listę zamykają Indie, Brazylia, Peru i Meksyk z punktacją od 68 do 37. Nie znalazł się na niej żaden kraj europejski.

Wynika z niej, że Chiny, jako druga gospodarka świata, swoją pozycję zawdzięczają też rozwiniętemu sektorowi górnictwu. Zajmuje on pierwsze miejsce na świecie w wydobyciu złota, cynku, ołowiu, molibdenu, rudy żelaza, węgla, cyny, wolframu, metali ziem rzadkich, grafitu, wanadu, antymonu i fosforanów. Na drugim miejscu jest pod względem wydobycia miedzi, srebra, kobaltu, boksytu i manganu. Tylko w dwóch kategoriach Chiny uplasowały się na dalszych miejscach – diamenty i chrom. Na liście znalazły się wszystkie kraje należące

do ugrupowania BRICS, czyli: Brazylia, Rosja, Indie, Chiny i Republika Południowej Afryki.

Portal Mining.com uzupełnia tę listę zestawieniem urealnającym przyszły rozwój górnictwa w Chinach na tle zasobów surowcowych na świecie. Przy obecnej eksploatacji surowców w Chinach zasobów złota wystarczy zaledwie do pięciu lat, podobnie ołowiu, cynku i srebra – do 10 lat. Najdłużej prowadzone będzie wybieranie węgla (do około 30 lat) i molibdenu (do 40 lat).

Świat pod tym względem wyprzedza Chiny tylko w produkcji węgla (do 110 lat), aluminium (do 120 lat), rudy żelaza (do 60 lat) i kobaltu (do 65 lat). Te ostatnie liczby, szczególnie odnoszące się do świata, na pewno jeszcze się

zmienia, gdyż stale odkrywane są nowe złoża w Afryce, Azji, Ameryce Północnej i Południowej, a także w Australii. Jedynie Stary Kontynent jest już pod tym względem wystarczająco zbadany i nowe odkrycia o dużej skali są mało prawdopodobne.

Z tego powodu Chiny intensywnie inwestują w nowe złoża potrzebnych im surowców na całym świecie. W minionym roku nabyły one poza swoimi granicami aktywa górnicze za 10,6 mld dolarów, w tym jedną z największych kopalni miedzi Las Bambas w Peru. Niskie obecnie ceny surowców powodują, że chińska ekspansja w przejmowaniu złóż surowców na świecie jeszcze się zwiększy.

ADAM MAKSYMOWICZ